

WOJSKO JAKO INTERNOWANIE
Formy represji w czasie stanu wojennego 1981-1983
wobec działaczy opozycji antykomunistycznej umieszczonych
w wojskowych obozach specjalnych
(cz. 2)

Elwira Brodecka

3.5. CZERWONY BÓR

Obóz znajdował się w JW Nr 3466 w Czerwonym Borze na terenie województwa łomżyńskiego i był najliczniejszą formacją żołnierzy rezerwy. Funkcjonował on w ramach 2 Batalionu Inżynieryjnego Wojsk Obrony Wewnętrznej. Zgromadzono tu około 450 osób z ówczesnych województw: zamojskiego (jedna osoba), włocławskiego, warszawskiego, toruńskiego, tarnobrzeckiego, szczecińskiego, suwalskiego, słupskiego, skierniewickiego, rzeszowskiego, radomskiego, płockiego, piotrkowskiego, olsztyńskiego, łódzkiego, konińskiego, kieleckiego, gdańskiego, elbląskiego, bydgoskiego, bielskiego i białostockiego¹. Z akt ewidencyjnych wiadomo, że część rezerwistów została skierowana do wojska od razu z ośrodków internowania, np. Józef Edmund Okoń „Klucznik” internowany od 1 września do 15 listopada 1982 roku. Ze związkowców utworzono trzy kompanie o specjalnościach „saperska” i „inżynieryjno-drogowa”². Z relacji Zdzisława Belczowskiego wiemy, że wśród powołanych do służby nie było żadnego ochotnika, za to nie brakowało osób chorych, ślepych, głuchych i kulawych, „ktoś był w gipsie do pasa, ktoś nie miał palców u prawej ręki”³.

¹ M. Dąbrowski, *Wojskowe oboze specjalne 1982-1983*, Lublin 2013, s. 50.

² *Ibidem*.

³ *Wspomnienie z aresztu – Zdzisław Belczowski*, [on-line:] http://www.darpoint.pl/pages/wos_belczowski_cd.htm (10 I 2016).

Do Czerwonego Boru została skierowana największa ilość osób nie nadających się do odbywania tego typu służby wojskowej w warunkach polowych (kategorie B i D). O liczbie chorych na żołądek świadczy wdrożenie specjalnej diety⁴. O dużej ilości związkowców internowanych do wojska świadczyć mogą słowa jednego z poborowych pochodzące z listu przemyconego z obozu i przeczytanego w Radiu Wolna Europa: „kiedy czekałem na swoją kolej przed drzwiami komisji, wydało mi się przez chwilę, że jestem na zebraniu związkowym: sami swoi”⁵.

Po przyjeździe do jednostki rezerwistów poddano strzyżeniu. Pierwszą grupę ogolono na łyso, co wywołało protest pozostałych w postaci śpiewania „antyjaruzelskich” piosenek. Zezwolono na ostrzyżenie pozostałych przy pomocy nożyczek. Zgolone zostały jednak wszystkie brody, nawet wtedy gdy w książeczce wojskowej widniało zdjęcie z brodą⁶. Następnie rezerwistom kazano przebrać się w polowe mundury bez pagonów, mimo że wśród internowanych znajdowali się oficerowie⁷.

Internowani zamieszkali w 20 barakach, zbudowanych z trzech połączonych wagonów towarowych obitych z zewnątrz deskami. Baraki były ustawione w czterech rzędach i odizolowane od pozostałej części jednostki wojskowej. Wewnątrz każdego baraku znajdowało się 40-50 piętrowych metalowych prycz⁸. Ciepło do każdego baraku docierało za pośrednictwem dwóch piecyków (kóz), ale w warunkach zimowych było to niewystarczające. Do dowództwa zwracano się z prośbą o dowieszenie węgla, jednak nie były one uwzględniane⁹. Ze względu na swój stan zdrowia ok. 30 osób zostało zwolnionych ze wszystkich ćwiczeń poza uczestnictwem w apelach¹⁰. Za dnia zostawali oni w barakach, dowództwo zaś nie godziło się na grzanie wtedy w piecykach. Pewnego razu jeden z poruczników załął rozgrzany piecyk wodą, aż pękł, za co rezerwiści chcieli donieść na sprawcę pod zarzutem „zniszczenia mienia wojskowego”¹¹.

Do codziennych obowiązków żołnierzy rezerwy należały prace ziemne na miejscowym poligonie, w tym budowa „drogi do nikąd”, czyli drogi ze śniegu, bez odpowiedniego zabezpieczenia technicznego i maszynowego. W ówczesnych

⁴ „Tygodnik Wojenny” 1982, nr 44-46 (23 XII), s. 1.

⁵ Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego (dalej cyt.: FCDCN), „Przegląd Audycji Zagranicznych” (Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Radio Wolna Europa) 1983, 22 I, s. 34-35.

⁶ J. Kopeczek, *Stalowa Wola – wspomnienia z Czerwonego Boru*, [on-line:] http://www.darpoint.pl/pages/wos_stalowa.htm (10 I 2016).

⁷ M. Bożko, *Lublin – Czerwony Bór – polski gulag '82*, [on-line:] http://www.darpoint.pl/pages/wos_lublin.htm (10 I 2016).

⁸ M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 50.

⁹ *List – Jan Ostroga*, [on-line:] <http://www.darpoint.pl/pages/wos.htm> (10 I 2016).

¹⁰ „Tygodnik Wojenny” 1982, nr 44-46 (23 XII), s. 1.

¹¹ *Wspomnienie z aresztu...*

warunkach klimatycznych była to praca pozbawiona sensu i mająca charakter represyjny.

W pierwszych tygodniach rezerwisci nie mieli prawa do prowadzenia korespondencji i jakiegokolwiek kontaktu ze światem zewnętrznym¹². Izolację pogłębiał fakt, że kadry wojskowej i innym osobom przebywającym w jednostce wmówiono, iż skierowano tu bezrobotnych o przeszłości kryminalnej. Już podczas pierwszego apelu, gdy mjr Braja zaczął wymyślać rezerwistów od „obiboków”, spora część z nich zaprotestowała. Dopiero wtedy kadra jednostki dowiedziała się, że to SB zesłało działaczy „Solidarności”, aby znormalizować sytuację w kraju¹³. Elementem oddziałującym psychologicznie na rezerwistów miało być rozlokowanie w sąsiedztwie batalionu WSW. Został on jednak wycofany po kilku tygodniach. O represyjnym charakterze służby wojskowej świadczą mogą słowa jednego z oficerów, przytoczone w wywiadzie z Władysławem Kusiem: „Zapomnijcie o powrocie do domu. Obok na poligonie stacjonują radzieckie wojska. Zrobimy wam tu Katyń”¹⁴. Jak słusznie zauważył Stanisław Alot, jeden z rezerwistów skierowanych do Czerwonego Boru, „SB po raz pierwszy zrzuciła odpowiedzialność za Katyń na Armię Czerwoną”¹⁵.

Początkowo rezerwisci mieli całkowity zakaz dostępu do broni, w późniejszym okresie jednak rozpoczęto z rezerwistami szkolenia dotyczące obsługi karabinów (najprawdopodobniej AKM, tzw. Kałasznikow) i musztry z bronią oraz znajomości min. To ostatnie miało jednak związek z nowym zadaniem, tzn. budową magazynu min na terenie poligonu¹⁶.

Powszechnym zwyczajem było wykonywanie pamiątek obozowych w postaci napisów na materiale (zaopatrzonych najczęściej w symbol „Solidarności”, znak „V” i nazwę obozu „Czerwony Bór”), orzełków z koroną, kartek pocztowych i pieczętek¹⁷. Stanowiło to pretekst do częstych rewizji w barakach.

Inwigilacja rezerwistów była częstym zjawiskiem w Czerwonym Borze. Dziennie przesłuchiowano 3-4 osoby. Przesłuchania prowadzili zarówno oficerowie WSW, jak i funkcjonariusze SB, zawsze namawiano do współpracy¹⁸. Każdy z rezerwistów miał w obozie swoją teczkę informacyjną¹⁹. Miały też miejsce rewizje pomieszczeń w barakach. Z relacji Zdzisława Bełowskiego wynika,

¹² M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 51.

¹³ *Wspomnienie z aresztu...*

¹⁴ M. Bożko, *Lublin – Czerwony Bór – polski gulag '82*, [on-line:] http://www.darpoint.pl/pages/wos_lublin.htm (10 I 2016).

¹⁵ FCDCN, „Czerwony Bór – Z archiwum PRL-u”, 2008, reż. Leszek Jaranowski.

¹⁶ M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 51.

¹⁷ IPN Bi-173/41, Meldunek por. Pamulskiego J., szefa sztabu zgrupowania rezerwy, k. 2.

¹⁸ W. Palmowski, *Uwagi i spostrzeżenia z wizyty w wojskowym ośrodku specjalnym nr 6 w Czerwonym Borze k. Łomży*, „Sowiniec” 2004, nr 25, s. 96.

¹⁹ T. Baranek, *Dziagany, czyli o pobycie w karnej kompanii*, „Sowiniec” 2004, nr 25, s. 104.

że rewizje miały często bardzo represyjny charakter – dowództwo brało po pięć osób na zewnątrz i kazało rozebrać im się do naga (nawet w deszczu), wtedy przetrząsano baraki²⁰.

Z czasem rygor wobec rezerwistów był łagodzony. Umożliwiano regularne wizyty rodzin i bliskich. Na miejscu uruchomiono lazaret z opieką lekarzy wojskowych. Pozwolono na dokonywanie indywidualnych zakupów w pobliżu baraków w kiosku spożywczym. Organizowano także okresowe wymarsze do kasyna wojskowego, z czasem nawet samodzielne wyprawy grupowe²¹. Po pewnym czasie postawa rezerwistów zaczęła zjednywać im młodą kadrę²².

Rezerwiści podejmowali różnorodne formy oporu wobec rygorystycznego traktowania, jakiemu zostali poddani w jednostce. Jedną z pierwszych akcji stanowiło „wypożyczenie” odbiornika radiowego ze świetlicy w celu wysłuchania niedzielnej mszy świętej. W obozie panował zakaz słuchania oraz odprawiania Mszy świętej²³. Odpowiedzią na prowokację ze strony batalionu WSW był zwycięski pojedynek na pięści, wygrany przez jednego ze sprowokowanych rezerwistów²⁴. Właśnie po tym incydencie batalion WSW został wykwaterowany z sąsiedztwa rezerwistów. Inną formą protestu były częste wizyty u lekarza i starania się o zwolnienie²⁵.

Informacje o obozie zostały przemycone na zewnątrz i zostały przekazane przez Radio Wolna Europa. Władze jednostki nie wpuściły do obozu zagranicznej dziennikarki, która chciała zobaczyć jak to wszystko wygląda²⁶. Na początku stycznia 1983 roku podczas konferencji prasowej z zagranicznymi mediami Jerzy Urban, ówczesny rzecznik prasowy rządu, mówiąc o osobach przebywających w więzieniach podczas stanu wojennego, został niejako zmuszony do poruszenia kwestii masowych internowań do wojska i mimo wcześniejszych zaprzeczeń przyznał, że jest to nowa metoda internowania na terenie PRL²⁷. W krótkiej relacji ze spotkania nadanej w Radio Warszawa nie ma o tym jednak wzmianki. Polskie media milczały na ten temat, jedynie prasa związkowa przekazywała informacje dotyczące obozów wojskowych. Podczas konferencji Urban potwierdził istnienie jednego obozu (Czerwony Bór) i zaprzeczał, jakoby jednostka ta różniła się od innych. Zaprzeczeniem tych słów była późniejsza

²⁰ J. Kopeczek, *op. cit.*

²¹ M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 51.

²² *Byłem w Czerwonym Borze*, „Hutnik” 1982, nr 37 (5 XII), s. 2.

²³ FCDCN, „Przegląd Audycji Zagranicznych” (Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Radio Wolna Europa) 1983, 22 I, s. 34-35.

²⁴ M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 51.

²⁵ J. Kopeczek, *op. cit.*

²⁶ T. Baranek, *op. cit.*, s. 105.

²⁷ FCDCN, „Przegląd Audycji Zagranicznych” (Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Radio Wolna Europa) 1983, 5 I, s. 33-35.

wypowiedź polskiego rzecznika o planowanej likwidacji obozu w Czerwonym Borze²⁸. Urban zaprzeczał również o poruszaniu kwestii obozów podczas posiedzenia komisji kościelno-państwowej, ze źródeł kościelnych wiadomo jednak, że to tam zapadła decyzja o likwidacji obozów bieżącego miesiąca²⁹.

10 listopada 1982 roku (dzień zapowiedzianych przez władze podziemnej „Solidarności” strajków i manifestacji) miała miejsce najpoważniejsza akcja protestacyjna. Rezerwiści zaczęli manifestować swój opór poprzez śpiewanie *Roty* i innych pieśni patriotycznych, za co kilkakrotnie byli poddawani musztrze. Dowódcy upomnieli ich, że w wojsku należy śpiewać tylko na komendę i pieśni ze śpiewnika wojskowego (którego z reguły nie było). Później część żołnierzy-związkowców nie pobrała posiłku, a część, która go pobrała, w demonstracyjny sposób nie chciała go jeść³⁰. Już nazajutrz, po zawiadomieniu przez Dowódcę JW 3466, Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Białymstoku wszczęła śledztwo, powierzone delegaturze w Łomży.

Śledztwem objęci zostali szeregowi: Maciej Belina i Zdzisław Bełczowski (obaj ze Stalowej Woli), Ryszard Kuczera (Lublin), Jerzy Las (z Sandomierza) i Marian Kokot (z Gdańska). Zarzucano im, że „trwając w zмовie, odmówili spożycia obiadu, czym naruszyli tok służby wojskowej i ustalony porządek dnia w jednostce”. 12 listopada 1982 roku czterech z wymienionych (Belinę, Bełczowskiego, Kuczerę i Lasę) aresztowano, a 26 listopada prokurator wojskowy sformułował wobec nich akt oskarżenia, zarzucający im, że „będąc żołnierzami czynnej służby wojskowej (...) nie wykonali obowiązku wynikającego z tej służby odmawiając przyjęcia posiłku”³¹. Śledztwo miało elementy groteski, np. Belina, nie przyznając się do zarzucanego mu „przestępstwa”, wyjaśnił, że „od trzech lat posiada zanik powonienia, dlatego może spożywać posiłki tylko pikantne”³².

Bardziej wyrozumiały w całej sprawie okazał się Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, który 13 grudnia 1982 roku orzekł uniewinnienie oskarżonych od zarzutu popełnienia przestępstwa, pisząc w uzasadnieniu: „Przyjmując nawet, że obowiązkiem żołnierza jest zjeść posiłek, a oskarżeni bezzasadnie go nie spożyli, nadal jest sprawą otwartą, czy zachowanie takie można uznać jako czyn godzący w wykonanie obowiązku”³³.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ FCDCN, „Przegląd Audycji Zagranicznych” (Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Głos Ameryki) 1983, 5 I, s. 80-81.

³⁰ *Wspomnienie z aresztu...*

³¹ IPN Bi 173/59, Akta nadzoru w sprawie p-ko szer. rez. Belina Maciej-Tadeusz s. Żelislawa i inni z art. 305 kk z JW 3466 w Czerwonym Borze, k. 2-3, 5-25, 28-28v.

³² *Ibidem*, k.29-31v.

³³ *Ibidem*, k. 46-47v.

16 grudnia 1982 roku dla uczczenia rocznicy śmierci górników zabitych w kopalni „Wujek” rezerwiści umieścili na stołówce napis „Wrona skona”, w pomieszczeniu sanitarnym zaś 7 czarnych krzyży³⁴.

Gorzej niż sprawa głódówki z 10 listopada zapowiadał się incydent wykrycia przez WSW materiałów „zawierających fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój powszechny” i stempli nawiązujących do działalności NSZZ „Solidarność”. 23 grudnia 1982 roku, w trakcie rewizji, u kilku żołnierzy-związkowców z 2 kompanii, tj. u Aleksandra Fila, Jana Marynowskiego, Włodzimierza Godlewskiego, Jacka Szreka, Władysława Kusia i Henryka Stachala, znaleziono „Biuletyn Informacyjny Solidarność” nr 42(95) z 18 listopada 1982 roku, „Tygodnik Mazowsze Solidarność” nr 36 z 1 grudnia 1982 roku, koperty z pieczętą „Czerwony Bór 1982 Wigilia”, wzory pieczętek i emblematów oraz kartki z tekstami piosenek. W groteskowy sposób tłumaczył się Jan Marynowski. Twierdził, że „Tygodnik Mazowsze” znalazł w ubikacji:

W ubikacji nie mogłem przeczytać, gdyż jest tam słabe światło, a biuletyn posiada drobny druk. Przejrzałem go jedynie i stwierdziłem, że druga strona jest źle odbita, brak jest druku na ponad połowie jednej ze stron. Wychodząc z ubikacji biuletyn schowałem do bocznej kieszeni spodni. Nie zdążyłem go jednak przeczytać przed odebraniem mi go przez porucznika. Biuletyn zamierzałem przeczytać i wyrzucić³⁵.

27 grudnia 1982 roku zastępca Szefa Oddziału WSW Białystok przekazał sprawę do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Białymstoku, która 19 stycznia 1983 roku wszczęła śledztwo. Wydawało się, że sprawa zatoczy szersze kręgi, gdyż tego samego dnia (19 stycznia 1983 roku) oficer WSW wykrył u szeregowego Edwarda Tomczyka dwa egzemplarze „Hutnika” nr 41 z 9 stycznia 1983 roku i dwa egzemplarze „Obserwatora Wojennego” nr 1 z 7 stycznia 1983 roku³⁶.

31 stycznia 1983 roku wiceprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Białymstoku, celem stwierdzenia, czy „ujawnione przy użyciu ninhydryny i zabezpieczone fotografie na biuletynach i gazecie ślady linii papilarnych” pochodzą od 16 objętych podejrzeniem osób, wszczął postępowanie. Wszystkim założono „Karty daktyloskopijne do rejestracji dziesięciopalcowej”. Na szczęście sporządzone 3 lutego 1983 roku. „Sprawozdanie z przeprowadzonych badań porównawczych linii papilarnych” stwierdzało, że ślady linii papilarnych albo nie odpowiadają odciskom palców obwinionych, albo nie uwidaczniają dostatecznej

³⁴ M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 53.

³⁵ IPN Bi 173/441, Posiadanie materiałów zawierających fałszywe wiadomości przez żołnierzy zgrupowania rezerwy JW 3466 w Czerwonym Borze, k. 5-23.

³⁶ Ibidem, k. 24.

ilości cech charakterystycznych budowy linii papilarnych i wobec tego nie nadają się do identyfikacji³⁷. 25 lutego 1983 roku prowadzący sprawę prokurator wojskowy umorzył śledztwo „wobec braku znamion czynu zabronionego”³⁸.

Ważnym wydarzeniem była również Wigilia Bożego Narodzenia, podczas której rezerwiści odmówili spożycia śniadania i obiadu. Z kolei po pobraniu kolacji samowolnie zsunięto stoły na stołówce i zorganizowano wieczerzę we własnym gronie z opłatkiem i śpiewaniem kolęd. Zabawny incydent miał miejsce w noc sylwestrową, jeden z internowanych powiesił na świetlicy nadmuchaną prezerwatywę z podobizną Jaruzelskiego. Po tym incydencie wszczęto oczywiście śledztwo³⁹.

2 lutego 1983 roku, czyli dzień przed opuszczeniem jednostki, urządzono wszystkim kompaniom apel, podczas którego poinformowano o zakończeniu „ćwiczeń”. Okres pobytu w wojsku został wydłużony jedynie w przypadku 8-10 rezerwistów ukaranych za złe sprawowanie kilkudniowym aresztem. Osoby te zostały wyczytane przy wszystkich i odprowadzone do aresztu. 3 lutego 1983 roku przy opuszczaniu jednostki żołnierze rezerwy zostali poddani dokładnej rewizji⁴⁰.

3.6. GŁOGÓW

Obóz zlokalizowany był na terenie JW Nr 1527 w Głogowie, która specjalizowała się w budowie mostów i przepraw mostowych. Trafiło tu 86 osób (według innych danych 96), z których została sformowana kompania w ramach 6 Pułku Pontonowego. Internowani pochodzili z ówczesnych województw: wrocławskiego, poznańskiego, płockiego, kaliskiego i bielskiego⁴¹. W Poznaniu były to osoby zatrudnione głównie w zakładach HCP, POMET, Zakładach Graficznych im. Kasprzaka oraz środowiska inteligenckie⁴².

W Poznaniu przed 10 listopada 1982 roku władze stanu wojennego zastosowały wobec opozycjonistów nowy sposób represji. Obok internowania i aresztowania rozpoczęto masowy pobór do wojska. Obowiązku nie uniknęli mężczyźni z III kategorią inwalidzką, z kat. D, nawet jeśli ukończyli 50 lat⁴³. Jeszcze przed zakwaterowaniem rezerwistów żołnierzy stacjonujących w jednostce poinformowano o przybyciu recydywistów i bezrobotnych. Dla ograniczenia kontaktu z innymi żołnierzami kompania miała przesunięte wszystkie zajęcia

³⁷ Ibidem, k. 247.

³⁸ Ibidem, k. 130-169.

³⁹ Ibidem, k. 270.

⁴⁰ M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 54.

⁴¹ Ibidem, s. 55.

⁴² „Obserwator Wielkopolski” 1982, nr 54 (XI), s. 3.

⁴³ Ibidem.

o pół godziny do przodu. Na początku pobytu internowani zostali ostrzyżeni jak rekruci. Początkowo otrzymali oni także mundury wyjściowe wobec braku mundurów polowych⁴⁴.

Na jednym z pierwszych spotkań z kadrą internowani zażądali wyjaśnienia przyczyn powołania ich do wojska, zwłaszcza wobec docierających od innych żołnierzy informacji o „anonsowaniu” przybyłej grupy jako osób z przeszłością kryminalną. Kadra tłumaczyła się nowymi przepisami, przewidującymi konieczność posiadania przez rezerwę podwójnej specjalności. Zostało to przyjęte przez rezerwistów śmiechem, gdy okazało się, że w kompanii są osoby posiadające już specjalności, które mieli nabyć w Głogowie⁴⁵.

Głównym zajęciem internowanych były prace polowe na poligonie nad Odrą, gdzie na terenie zalewowym układano betonowe podkłady oraz stojaki pod ciężki sprzęt. W ramach indoktrynacji prowadzone były zajęcia polityczne, które polegały na głośnym czytaniu przez oficera artykułów z „Trybuny Ludu” i „Żołnierza Wolności”. Obowiązkowe było także oglądanie wieczornego „Dziennika Telewizyjnego”, co starano się bojkotować, siadając tyłem do odbiornika. O nieprzejejdanej postawie oficera politycznego świadczył fakt zerwania ze ściany powieszonego przez rezerwistę krzyża, podeptania go i wyrzucenia do kosza na śmieci.

Przejawem oporu ze strony internowanych była także podjęta 10 listopada 1982 roku głódówka. Głośnym wydarzeniem stało się zrobienie przez jednego z rezerwistów transparentu z kawałka prześcieradła z napisem „Solidarność”. Transparent ten rozwinięto z tyłu ostatniego samochodu wiozącego rezerwistów przez Głogów w kierunku poligonu 13 grudnia 1982 roku. W czasie przejazdu przez most na Odrze transparent został wyrzucony. Po przybyciu na poligon na rezerwistów czekało już WSW, które na miejscu rozpoczęło przesłuchania. Kontynuowano je także po powrocie do koszar. Ostatecznie „sprawcę” ustalono w efekcie rewizji przeprowadzonych w salach, na podstawie zniszczonego prześcieradła, którego fragment został wykorzystany do zrobienia transparentu. Rezerwista został wywieziony z jednostki i aresztowany⁴⁶.

W okolicach 10-13 grudnia 1982 roku rezerwiści przeprowadzili głódówkę, najprawdopodobniej w obronie zatrzymanego kolegi oraz przeciwko podjętym wobec nich radykalnym środkom (postulowano złagodzenie represji). Innym razem spożycia posiłku odmówiono, gdy rezerwiści otrzymali na kolację chleb z puszki (prawdopodobnie w ramach „oczyszczenia” magazynów żywności).

⁴⁴ M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 55.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 56.

[illegible][illegible][illegible]

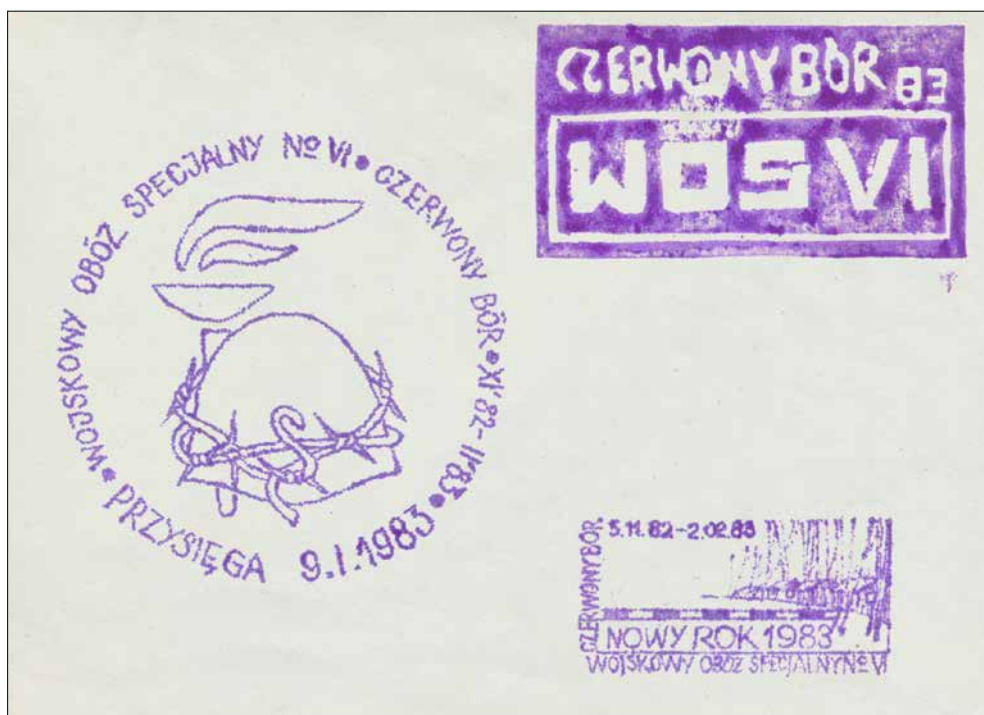
Uczestników zaproszonego, Rady Pracowniczej zostali zaproszeni do dyrekcji na spotkanie, o temacie którego nie zostali uprzednio poinformowani. Okazało się, że powodem spotkania była propozycja władz państwowych, aby dyrektór Rady Państwa, który razem z przewodniczącym dyrektora Państwowej Rady w sprawie Radoi, Sebranu, członkami zróżnicowanymi stwierdzili, że nie mieli dotychczas możliwości ważnego skonfrontowania swoich stanowisk w tej sprawie i proszą o możliwość swobodnej wymiany zdań we własnym gronie. Zostano im to umożliwione. Kilka minut później dyrektór Rady Państwa przedstawił następujące punkty:

1. Obowiązujący stan prawny wyklucza możliwość zmienienia działalności Samorządu Pracowniczego.
2. Tryb postępowania w przypadku kwestionowania statutu jest jednocześnie określony w ustawie o samorządzie i powinien być przestrzegany.
3. Wobec Samorządu Pracowniczego, prędkość przesłanek do zmiany Statutu, w tym do wyrażenia zgody Stosowni w drodze referendum, przewidziana w ustawie wybrana przez sejmik, a więc tylko sejmik Stosowni może podjąć decyzję o zmianie statutu, a możliwością taką jest również ogólne referendum.

Powyższe stanowisko zostało zaprezentowane dyrektorem państwowym, który następnie się do jego treści, stwierdził, że on i jego zastępcy, którzy w tym czasie zgromadzili się rozmawiając, po kilku dniach pracownicy Stosowni usłyszeli informacje dyrektora o tym spotkaniu, streszczającą je do stwierdzenia w stylu urzędowej propagandy: "i mów raka wygłuszenia do porównania ławka w próżni". Wynika z tego, że dyrektór dyktuje prędkość zmiany Statutu państwowemu, który wygłasza do porównania ławki w próżni, raka wygłuszenia do porównania ławki.



Okolicznościowe koperty wykonane przez internowanych w obozie w Czerwonym Borze





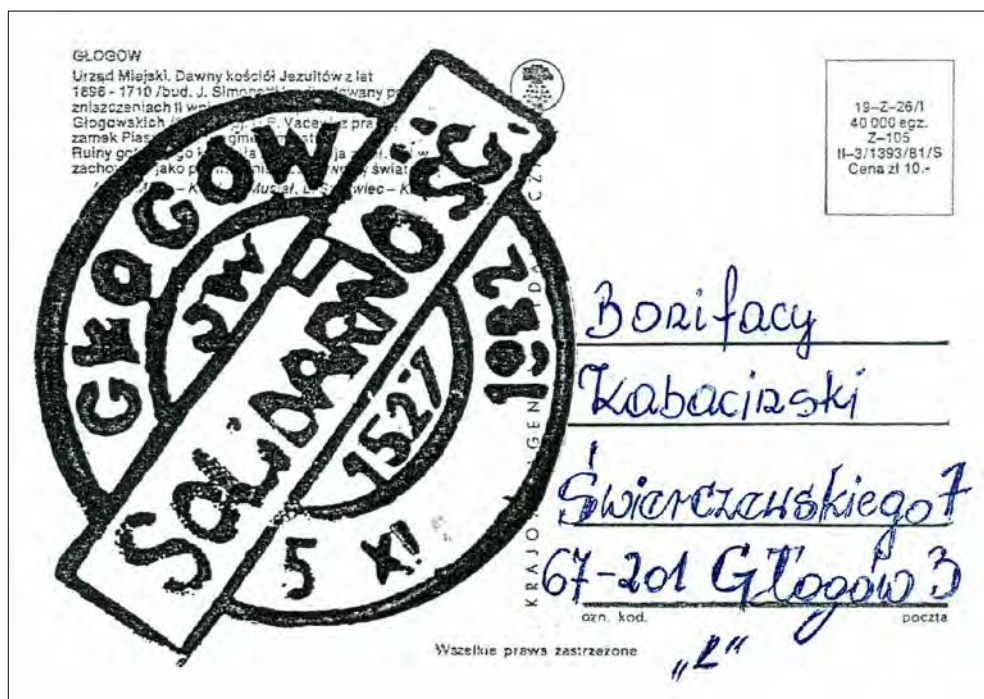
Baraki służące później jako garaże – stan w 2008 roku



Wnętrze baraku-wagonu
kolejowego, w których
przetrzymywano
internowanych powołanych
do służby wojskowej



Orzełek na krzyżu wykonany z monety przez internowanego w obozie w Czerwonym Borze



Karta pocztowa z obozu w Głogowie

Po tym zdarzeniu tolerowano kupowanie przez rezerwistów posiłków w kantine oficerskiej⁴⁷.

Rezerwistom udało się wynegocjować otrzymanie po jednym odbiorniku radiowym do każdej sali. Po zagrożeniu głodówką udało się uzyskać zgodę na wspólne słuchanie radiowej transmisji mszy świętej. Podczas jej trwania rezerwiści stawiali specjalnie przygotowany krzyż. 2 stycznia 1983 roku kadra wojskowa skonfiskowała krzyż. Po tym incydencie internowani odpowiedzieli protestem głodowym. WSW wszczęło śledztwo przeciwko inspiratorom strajku o nie wykonanie rozkazu spożycia posiłku. Wobec niektórych internowanych z Torunia śledztwo prowadzone było jeszcze po zakończeniu służby⁴⁸.

Organizowano też atrakcje turystyczne w postaci wycieczki do kopalni miedzi w Lubinie (groteskowym akcentem wycieczki było przemoczenie nóg przez wszystkich, którzy wybrali czerwone obuwie; spośród rozmaitych gumowców przeznaczonych dla zwiedzających, górnicy przedziurawili tylko te w tym kolorze)⁴⁹.

W obozie miały też miejsce śmieszne sytuacje. Jedną z nich były odwiedzi-ny rodziny z dzieckiem jednego z rezerwistów, które po widzeniu pozostało razem z nim w koszarach. Ojciec dziecka tłumaczył, że z uwagi na trudną sytuację osobistą jest jedynym opiekunem mogącym się zająć dzieckiem. Po naradach, wobec sytuacji kompromitującej wojsko, żołnierz-ojciec został wypuszczony do domu.

W odróżnieniu od innych obozów rezerwistom w Głogowie udzielono przepustek na Święta Bożego Narodzenia (pierwsza połowa kompanii) i na Sylwestra (druga połowa kompanii). Zaskoczeniem dla rezerwistów była uroczysta kolacja przygotowana w wieczór wigilijny z udziałem dowódcy i kadry wojskowej. W czasie kolacji śpiewano i odtwarzano kolędy. Jednak nie wszystkim rezerwistom gest przypadł do gustu, część z nich zbojkotowała uroczystość.

Na koniec pobytu każdy z rezerwistów otrzymał pamiątkową widokówkę z Głogowa z odbitą na odwrocie pieczęcią „Głogów – JW 1527 – Solidarność – 5 XI 1982”. Nie jest to do końca jasne, kto przygotował widokówki i wykonał pieczęć⁵⁰.

3.7. GORZÓW WIELKOPOLSKI

Obóz zlokalizowany był na terenie JW Nr 1649 w Gorzowie Wielkopolskim. Według ewidencji skierowano tu 82 osoby, pochodzące m.in. z ówczesnych

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ W. Polak, *op. cit.*, s. 97.

⁴⁹ M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 57.

⁵⁰ *Ibidem*.

województw: zielonogórskiego, wrocławskiego, wałbrzyskiego, kieleckiego i jeleniogórskiego. Utworzono z nich kompanię sapersko-pontonową w ramach 4 Brygady Saperów. Kilka osób trafiło tu wprost z Ośrodka Odosobnienia dla Internowanych w Nysie⁵¹.

Początkowo internowani byli zakwaterowani na osobnym piętrze w jednym z budynków koszar, byli izolowani od pozostałych grup żołnierzy, podobnie jak w innych jednostkach wojskowych (m.in. posiłki przesunięte w czasie). Na początku rezerwistów w Gorzowie Wielkopolskim w odróżnieniu od innych „kompanii polowych” zatrudnieni byli wyłącznie do typowych prac wojskowych polegających na budowie przepraw pontonowych na Odrze. Jednak rezerwistów nie mieli dostępu do broni przez cały okres pobytu w jednostce.

Część rezerwistów na początku pobytu była przesłuchiwana przez oficerów WSW (pytania dotyczyły działalności w „Solidarności”). Z relacji Ryszarda Szymaszka wiemy, że internowani byli zastraszani przedłużeniem pobytu w wojsku, mówiono, że długo będą musieli poczekać, aby spotkać się z rodzinami⁵². W następnych tygodniach internowanym zorganizowano zajęcia polityczne prowadzone przez oficerów ze Sztabu Generalnego WP. Obowiązkowy charakter miało oglądanie wieczornego „Dziennika Telewizyjnego”. Wówczas powszechnym zwyczajem rezerwistów było siadanie tyłem do telewizora (oficerowie próbowali z tym walczyć, dając komendę: „Powstań! W tył zwrot!”). Z radością odebrano transmisję dotyczące śmierci Leonida Breżniewa.

Podczas wyjścia do teatru grupy 30-50 osób (w ramach działalności „kółka kulturalnego”) miała miejsce najbardziej spektakularna akcja rezerwistów. Było nią złożenie kwiatów przy „solidarnościowym” krzyżu pod katedrą gorzowską. Maszerując jednym pasem ulicy, żołnierze zatrzymali się na wysokości kościoła i skręcili w jego kierunku. Przed tradycyjnym w tamtym okresie ułożonym z kwiatów krzyżem rezerwistów zdjęli czapki i stanęli w szyku na baczność. Z szeregu wyskoczył jeden z żołnierzy (Grzegorz Kozłowski z Zielonej Góry, nazwany „Wałęsą”) i szybko złożył kupioną po drodze wiązaną kwiatów. Zdarzenie miało miejsce na oczach zaskoczonych przechodniów i nie mniej zaskoczonego patrolu milicji, pilnującej krzyża w zaparkowanym w pobliżu radiowozie. Mimo usilnych prób kadrze wojskowej nie udało się wykryć inicjatorów akcji⁵³.

W połowie grudnia 1982 roku kilkunastu rezerwistów podjęło strajk głodowy, domagając się zmodyfikowania diety dla osób cierpiących na dolegliwości wrzodowe. W efekcie głodówki, trwającej dwa, trzy dni, strajkujący zostali skierowani na badania lekarskie. U ośmiu lekarz stwierdził chorobę wrzodową.

⁵¹ *Ibidem*, s. 58.

⁵² R. Szymaszek, *Wojskowy Obóz Specjalny – Wędrzyn*, [on-line:] http://www.darpoint.pl/WE-DRZYN/wos_Wedrzyn.htm (8 I 2016).

⁵³ M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 58-59.

Cztery osoby trafiły na trzy tygodnie do kliniki wojskowej w Poznaniu, skąd po terapii zostały zwolnione do domów⁵⁴.

Wbrew wcześniejszym obietnicom rezerwiści nie otrzymali przepustek na Święta Bożego Narodzenia. Mimo napiętych relacji z kadrą jednostki została zorganizowana dla rezerwistów uroczysta kolacja wigilijna, w czasie której odśpiewano m.in. pieśń *Boże, coś Polskę*.

Niedługo po Wigilii na reżimowych gazetach „Żołnierz Wolności” znajdujących się w świetlicy władze jednostki wykryły „wrogie” symbole i napisy (wykonywane sporadycznie już we wcześniejszym okresie). W następnych tygodniach WSW wszczęło intensywne śledztwo w poszukiwaniu autora napisów. Od każdego rezerwisty pobrana została próba odręcznego pisma⁵⁵. Inną formą oporu jaką stosowali rezerwiści z Gorzowa Wielkopolskiego, była tajna polowa poczta internowanych⁵⁶.

Na początku stycznia 1983 roku rezerwiści zostali przewiezieni na poligon w Wędrzynie, niedaleko Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie zakwaterowano ich w namiotach. Na poligonie internowani angażowani byli do prac fizycznych, m.in. zasypywania dziur powstałych po przejeździe czołgów i innych pojazdów. Rezerwiści przebywali tu do końca swego pobytu w wojsku.

3.8. RAWICZ

Obóz zlokalizowany był na terenie JW Nr 1431, w pobliżu miasteczka Rawicz, w południowej Wielkopolsce. Znajdowało się tu około 200 osób, z których sformowano dwie kompanie rezerwistów w ramach 10 Batalionu Pontonowego. Internowani pochodzili głównie z województw: zielonogórskiego, wrocławskiego, wałbrzyskiego, poznańskiego, opolskiego, legnickiego, katowickiego, kaliskiego, gorzowskiego i częstochowskiego⁵⁷. Były to osoby rekrutujące się ze środowisk górniczo-hutniczych, ale też kolejarze, inteligencja techniczna, naukowcy, nauczyciele, pracownicy teatrów i wielkoprzemysłowa klasa robotnicza południowego-zachodu⁵⁸. Większość z nich zatrudniona była w HCP (ok. 40 osób), POMET i Zakładach Graficznych im. Kasprzaka⁵⁹. Według Marcina Kęszyckiego znajdowali się tam górnicy z kopalni „Wujek”⁶⁰.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 59.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ R. Szymaszek, *Wojskowy Obóz Specjalny – Wędrzyn*, [on-line:] http://www.darpoint.pl/WE-DRZYN/wos_Wedrzyn.htm (8 I 2016).

⁵⁷ M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 60.

⁵⁸ „Biuletyn Łódzki” 1983, nr 10 (14 II), s. 2.

⁵⁹ „Rawicz”, [on-line:] http://www.darpoint.pl/RAWICZ/wos_Rawicz.htm (6 I 2016).

⁶⁰ K. Jagiełło, *Dziedzice bezprawnej wolności*, Bydgoszcz–Warszawa 2007, s. 262.

Powołane zostały tu osoby o kategorii C oraz D, w wieku 25-40 lat. Władze posunęły się nawet do zabierania chorych ze szpitala. Wojsko zasilić mieli epileptycy, chorzy na serce czy płasawicę oczną⁶¹.

Skierowanym tu związkowcom przez pierwsze dwa miesiące pobytu przydzielano głównie prace saperskie na poligonie położonym około 2 km od jednostki. Na początku 1983 roku obie kompanie zostały skierowane na poligon w pobliżu miejscowości Bełcz nad Odrą, gdzie ćwiczone ustawianie mostów pontonowych i przepraw mostowych oraz prace saperskie. Internowani zostali zakwaterowani w dziesięcioosobowych namiotach ogrzewanych żelaznymi piecykami (tzw. kozy). Pod koniec stycznia internowanych skierowano z powrotem do koszar w Rawiczu.

8 stycznia 1983 roku w trybie alarmowym kazano internowanym opuścić Bełcz i ładować się na ciężarówki jadące do jednostki w Rawiczu, zarządzono kąpiel, strzyżenie i zaczęto wzywać każdego z osobna do sztabu. Na miejscu przed komisją złożoną z kilku wojskowych, stojąc na baczność, kazano odczytać przysięgę i podpisać się w książce. Większość internowanych składała podpis innej osoby, mimo że wcześniej nikt tego nie ustalał. Była to pierwsza tajna przysięga w polskim wojsku, jak to potem określił w prywatnej rozmowie kpt. Mos. Po „przysiędze” zaproszono internowanych na uroczysty obiad, a potem odwieziono ich z powrotem na poligon⁶².

Podczas całego swojego pobytu internowani nigdy nie otrzymali broni, za wyjątkiem jednorazowych ćwiczeń na terenie koszar w Rawiczu, gdzie zdemontrowano im rozbieranie i składanie pistoletów maszynowych. Internowani w ramach indoktrynacji politycznej poddawani byli dwa razy w tygodniu szkoleniom przez oficera politycznego (zastępcy dowódcy kompanii ds. politycznych, zwanego przez rezerwistów Grzesiem). Polegały one na tym, że oficer czytał zatwierdzony przez władze jednostki konspekt, a rezerwiści nie zwracali na niego uwagi, będąc odwróconymi plecami do niego, rozwiązywano wtedy krzyżówki, grano w karty itp. Już po kilku dniach oficer zaniechał prób wymuszenia na internowanych zainteresowania prowadzonymi przez niego zajęciami. Pewnego dnia jeden z żołnierzy rezerwy (najprawdopodobniej Radosław Rozpędowski) zaproponował, że przeprowadzi jedno tego typu szkolenie. Okazało się, że władze jednostki wyraziły na to zgodę pod warunkiem okazania do wglądu konspektu przed prezentacją. Temat referatu dotyczył najprawdopodobniej Piłsudskiego. Prawie cała kadra wojskowa pojawiła się na prelekcji, następnie udzielając się w gorącej dyskusji z rezerwistami na temat wystąpienia. Przegrawszy w polemice,

⁶¹ *Rawicz '82*, „Obserwator Wielkopolski” 1982, nr 56 (XII), s. 6.

⁶² „*Rawicz*”, [on-line:] http://www.darpoint.pl/RAWICZ/wos_Rawicz.htm (6 I 2016).

kadra wojskowa nie praktykowała już później referatów przygotowanych przez internowanych⁶³.

Co się tyczy sympatii politycznych internowanych, w Rawiczu miała miejsce pewna groteskowa sytuacja. Oficer polityczny zadał pytanie żołnierzom rezerwy, czy któryś z nich należy do partii, gdy jeden z nich poniósł rękę, oficer mruczając pod nosem zanotował „Olejniki-PZPR”. Na co rezerwista podniósł głos z sali, mówiąc „Jaki PZPR? KPN!”⁶⁴

Żołnierze rezerwy organizowali potajemnie Wigilię, ale jak się okazało, informacje o ich przygotowaniach szybko dotarły do kadry, co skutkowało ostrzeżeniem, że każda próba zbiorowego obchodzenia święta będzie karana. Jednak rezerwistom udało się nielegalnie zorganizować w świetlicy kompanii część Wigilii. Ukradzione z magazynu prześcieradła służyły za białe obrusy, a na stole znajdowała się mała szopka postawiona na stole. Były to jedyne akcenty świąteczne, oczywiście poza znajdującym się na talerzyku opłatkiem. Oficer polityczny kompanii „Grześ” miał wtedy wyznaczony dyżur i zadanie, aby nie dopuścić do nielegalnych obchodów. Na kolację została zaproszona pierwsza kompania z parteru. Podczas łamania się opłatkiem jeden z internowanych (Lech Nowak) zaproponował, aby połamać się opłatkiem z oficerem Grzesiem, co też uczynił jako pierwszy, a za nim inni. Oficer polityczny był tak poruszony, że się rozplakał. Zrobiło to duże wrażenie na rezerwistach⁶⁵.

Również w Rawiczu miały miejsce konflikty na tle religijnym. Jeden z nich wywołał pułkownik, który wizytując jedną z sal rezerwistów na szafce jednego z nich zobaczył krzyż oraz Pismo Święte, następnie wulgarnie to komentując, rzucił krzyż na ziemię. Czyn ten już następnego dnia poskutkował odmową przyjęcia śniadania przez całą kompanię. Nazajutrz z rana zarządzono wymarsz w pełnym rynsztunku na poligon. Po pewnym czasie na poligon przyjechał prokurator i nawoływał do zaprzestania głodówki. W innym wypadku zagroził prowodyrom akcji aresztem, powołując się na wydarzenia z Czerwonego Boru, gdzie za bunt aresztowano i skazano kilka osób. W obliczu takiej argumentacji zgodzono się na przerwanie strajku⁶⁶.

Maciej Kęszycki, jeden z rezerwistów, 24 listopada 1982 roku przypadkowo znalazł urządzenie podsłuchowe, zainstalowane za kratką wentylacyjną w sali noclegowej. Był to mikrofon oblepiony plasteliną, pomalowaną na czarno i podłączony wojskowym kablem PKL do urządzenia nagrywającego znajdującego się na strychu budynku. W efekcie podjętych poszukiwań identyczne

⁶³ K. Witczak, *W 1982 zostałem powołany do jednostki wojskowej w Rawiczu*, [on-line:] http://www.darpoint.pl/RAWICZ/wos_Rawicz.htm (6 I 2016).

⁶⁴ K. Jagiełło, *op. cit.*, s. 263.

⁶⁵ K. Witczak, *op. cit.*

⁶⁶ *Ibidem*.

urządzenie znaleziono w jeszcze jednej sali. Internowani zdemonstrowali obie instalacje. Następnego dnia, po śniadaniu, zebrano wszystkich w sali wykładowej i nakazano, aby oddać „dozymetry, które były montowane na wypadek wojny do badania skażenia radiologicznego”⁶⁷. Zaalarmowana WSW wszczęła śledztwo. Przesłuchiowano internowanych w celu ustalenia nazwisk osób odpowiedzialnych za demontaż urządzeń i ich odzyskanie⁶⁸. Jeden z mikrofonów udało się ukryć, a następnie przekazać na zewnątrz, przerzucając przez ogrodzenie jednostki. Wobec gróźb represji kierowanych przez kadrę podczas śledztwa w sprawie mikrofonów kilka osób podjęło protest głodowy, który trwał trzy-cztery dni. Aby załagodzić konflikt, postanowiono oddać drugi mikrofon kadrze⁶⁹.

Internowani wyrażali swój opór, śpiewając wieczorami opozycyjne piosenki. Przy próbie ukarania za to jednego z internowanych nocną musztrą w pełnym rynsztunku na placu stawili się kilkanaście osób, w efekcie czego kadra odstąpiła od zastosowania represji. Śpiewano również podczas przemarszów przez miasto z koszar na poligon, głównie pieśń *Pierwszą Brygadę*. Dzięki odmowie zjedzenia posiłku wywalczono lepszą jakość dań serwowanych na stołówce. Na świetlicy oklaskami przyjęto wiadomość o śmierci Leonida Breżniewa w „Dzienniku Telewizyjnym”.

Ciekawym epizodem była jedna z inicjatyw internowanych. Na pierwszym piętrze, na korytarzu, było miejsce przeznaczone do palenia papierosów. Jeden z rezerwistów zaproponował dowódcy kompanii, że inny kolega ma zdolności plastyczne i chętnie namaluje coś na ścianie, aby ożywić smętną palarnię. Po uzyskaniu zgody rezerwista-artysta przystąpił do dzieła i dość szybko wykonał na ścianie piękną motorówkę, wykorzystywaną przez wojska saperские do prac przy budowie przepraw przez rzeki. Wszyscy żołnierze rezerwy zachwycali się malunkiem motorówki, zanosząc się przy tym ze śmiechu. Kadra nie wiedziała, czym było spowodowane takie zachowanie kompanii. Przyczyną był numer taktyczny namalowany na burcie, ponieważ była to data porozumień sierpniowych w Gdańsku – 80910831⁷⁰.

Omawiając wojskowy obóz specjalny w Rawiczu wypada wspomnieć o przyjaźniach zawartych w obozie. Krzysztof Witczak po wyjściu z wojska razem z Januszem Krusińskim, Januszem Lewandowskim i Januszem Lubkiewiczem stworzył sekcję Radia Solidarność Walcząca we Wrocławiu, która nagrywała i nadawała radiowe i telewizyjne audycje podziemia aż do 1990 roku⁷¹.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ „Obserwator Wielkopolski” 1982, nr 56 (XII), s. 6.

⁶⁹ M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 61.

⁷⁰ K. Witczak, *op. cit.*

⁷¹ *Ibidem*.

3.9. TRZEBIATÓW

Obóz zlokalizowany był na terenie JW Nr 3126, oddalonej ok. 5 km od miasteczka Trzebiatów, na Pobrzużu Szczecińskim. Skierowano tu ok. 64 osoby, m.in. z ówczesnych województw: wrocławskiego, toruńskiego, szczecińskiego, gdańskiego i bydgoskiego⁷². „Toruński Informator Solidarności” przekazywał informacje, że miały tu stacjonować 72 osoby, z czego dwie (o prawie całkowitej utracie wzroku) zostały odesłane do domów. Pozostałe osoby z kat. D nie były zwolnione ze służby⁷³.

Już na dworcu przybyłych rezerwistów otoczono i eskortowano do koszar jako tych, którzy obrzucali kamieniami władzę ludową⁷⁴. Jednostka, do której zostali skierowani, miała doświadczenie w walce z „Solidarnością”. Jej żołnierze wyważali główną bramę Stoczni Gdańskiej w grudniu 1981 roku. Już na pierwszym apelu dowódca zapowiedział, że na wypadek problemów z rezerwistami każe ich rozstrzelać, a każdego dnia czekają ich stukilometrowe marsze⁷⁵. Zaraz po apelu rezerwistom skonfiskowano dowody osobiste⁷⁶. Członków kampanii rezerwy zakwaterowano w koszarach na terenie jednostki. Przez cały okres byli oni poddawani rygorom typowym dla poborowych z zasadniczej służby wojskowej. Jednocześnie byli oni odizolowani od pozostałych żołnierzy. Podczas pierwszego tygodnia pobytu internowanych przesłuchiowano w asyście oficera politycznego. W czasie przesłuchań związkowców wypytywano o sytuację panującą w ich zakładach pracy oraz stosunek do „Solidarności” i władz. Po tygodniu internowanym wręczono kilofy i łopaty, z którymi codziennie chodzili na poligon oddalony o ok. 4 km. Tam, w ramach ćwiczeń, zlecano im wykonywanie prac ziemnych przy kopaniu rowów i dołów. Następnego dnia po wykopaniu doły były zasypywane spychaczami i proces zaczął się od nowa.

Żołnierze rezerwy zobowiązani byli do szkoleń politycznych dwa razy w tygodniu po trzy godziny. W celu indoktrynacji politycznej rezerwiści musieli co wieczór oglądać „Dziennik Telewizyjny”. Wśród internowanych znajdowali się również współpracownicy WSW⁷⁷.

Jednym z poważniejszych konfliktów z dowództwem był spór na tle religijnym. Przed jedną z pierwszych niedziel internowani wykonali krzyż z listewek. Zażądano przybycia księdza, aby odprawił mszę świętą. Wobec odmowy zażądano umożliwienia internowanym wychodzenia do pobliskiego kościoła

⁷² M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 62.

⁷³ „Toruński Informator Solidarności” 1983, nr 43 (12 I), s. 2.

⁷⁴ *Ibidem*, 1982, nr 41 (21 XII), s. 2.

⁷⁵ *Ibidem*, 1983, nr 43 (12 I), s. 2.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ *Ibidem*.

odległego od jednostki wojskowej o ok. 300 m. Gdy tego również odmówiono, za pośrednictwem cywilnego pracownika jednostki zakupiono nieduże radio. Podczas drugiej niedzieli zgromadzono się przy radiowej transmisji mszy świętej. Audycja została przerwana wtargnięciem oficera politycznego z żołnierzami dyżurki. Zabrano wówczas radio i krzyż⁷⁸.

W odpowiedzi rezerwiści zorganizowali protest głodowy, trwający przez cztery dni. W skutek tego wywalczono zgodę władz jednostki na niedzielne słuchanie transmisji mszy świętych. Związkowcom zwrócono radio i krzyż oraz przekazano pokój przeznaczony do ich przechowywania. Rezerwiści otrzymali do swojej dyspozycji klucz, dzięki któremu mieli wyłączny dostęp do pomieszczenia. Dzięki temu związkowcy wykonali jeszcze większy krzyż, z wypisanymi wszystkimi nazwiskami uczestników obozu (krzyż trafił później do kościoła św. Brygidy w Gdańsku)⁷⁹. Protest głodowy rozluźnił również tryb wizyt rodzinnych⁸⁰.

Dopiero przed Świętami Bożego Narodzenia umożliwiono odwiedziny ze strony bliskich i rodzin. Widzenia mogły trwać nie dłużej niż dwie godziny i odbywały się w trybie więziennym. W wyznaczonym pokoju widzeń ustawionych było kilka stolików, przy których siedzieli odwiedzający i odwiedzani. Przy każdym stoliku towarzyszył rozmawiającym stojący żołnierz. O kontroli korespondencji świadczyć może fakt, że paczki dla internowanych były często rozkradane zanim dotarły do adresatów. Codziennie demonstrowanym przejawem niezależności ze strony internowanych było śpiewanie przy różnych okazjach (przemarsze, wieczorny odpoczynek) piosenek niewygodnych dla władz.

3.10. UNIEŚCIE/KOSZALIN

Z poufnego rozkazu dowódcy 36 Łużyckiego Pułku Zmechanizowanego nr PF 47 z dnia 1 listopada 1982 roku dowiadujemy się o 75 internowanych w jednostce wojskowej w Koszalinie⁸¹. Zgromadzone tu osoby pochodziły z ówczesnych województw: szczecińskiego, suwalskiego, olsztyńskiego, płockiego, pilskiego, łódzkiego i elbląskiego. W połowie grudnia 1982 roku wyselekcjonowaną grupę 30-40 osób umieszczono na poligonie w Unieście⁸². Obóz zlokalizowany był na terenie JW Nr 5691 obok miejscowości Unieście, na mierzei między Morzem Bałtyckim a jeziorem Jamno, na Wybrzeżu Słowińskim (na północ od Koszalina). Internowanych zakwaterowano w murowanych budynkach

⁷⁸ M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 62.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 62-63.

⁸⁰ „Toruński Informator Solidarności” 1983, nr 43 (12 I), s. 2.

⁸¹ „Unieście”, [on-line:] http://www.darpoint.pl/UNIESCIE/wos_Uniescie.htm (8 I 2016).

⁸² IPN By-339/1, k. 4.

na terenie koszar⁸³. Żołnierze rezerwy internowani do obozu w Unieście mieli własne legitymacje⁸⁴.

Internowani nie otrzymali żadnej broni ani nie wykonywali ćwiczeń wojskowych. Zlecano im wykonywanie prac ziemnych związanych z rzekomą budową lub remontem strzelnicy. Polegały one na wycince drzew, kopaniu i zasypywaniu dołów, zrywaniu, przewożeniu i układaniu zamrożonej darni, układaniu płyt chodnikowych i krawężników. Uciążliwość prac wzmagaly zimowe warunki pogodowe, brak odpowiedniego sprzętu oraz niedostateczny ubiór (stary ekwipunek, brak ciepłej bielizny). Zlecane prace miały wyraźnie represyjny charakter.

Internowani izolowani byli od żołnierzy służby zasadniczej. Aby pogłębić izolację, kolportowano informacje, że jest to oddział karny złożony z kryminalistów oraz nie wydano dystynkcji rezerwistom. Po ujawnieniu rzeczywistego rodowodu grupy była ona nazywana „wojskiem Wałęsy”. Urządzano zajęcia polityczne jeden lub dwa razy w tygodniu. Praktykowano rewizje w pomieszczeniach zamieszkiwanych przez żołnierzy rezerwy. Wśród rezerwistów znajdowali się informatorzy. Prowadzone były przesłuchania, podczas których wielokrotnie grożono przedłużeniem pobytu, ale również słano groźby pod adresem rodzin i bliskich internowanych⁸⁵. 10 listopada 1982 roku rezerwiści wszczęli głódówkę, po której wszyscy byli przesłuchiwni przez WSW w celu wykrycia inspiratorów protestu.

Rezerwiści w Unieście nie mieli możliwości odwiedzin ze strony bliskich. Nie udzielano przepustek nawet w przypadku dosyć poważnych chorób. Zrobiono w tym względzie jedynie trzy wyjątki (jednym z nich był wyjazd na rozprawę w sądzie pracy)⁸⁶. Z relacji Zygmunta Gieruli wiemy o tym, że rezerwistom wydano przepustki 17 grudnia, gdy pod bramę zjechały się rodziny internowanych. Odmówiono im widzeń, ale kobiety zdecydowały się zostać do momentu, aż nie wypuszczą ich mężów. Kadra wojskowa uległa i wydała przepustki⁸⁷. Korespondencja wychodząca i przychodząca była poddawana cenzurze. Bezpośredni nadzór nad grupą mieli młodzi podoficerowie specjalnie wyszkoleni w zakresie nadzorowania żołnierzy ze środowisk opozycyjnych⁸⁸.

Postawa rezerwistów zaczęła zjednywać im wojskową młodzież. „Podawali nam kawę, herbatę, papierosy i kupowali różne rzeczy, o które ich prosiliśmy” – relacjonuje Zygmunt Gierula⁸⁹.

⁸³ M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 63-64.

⁸⁴ „Unieście” ...

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 64.

⁸⁹ „Unieście” ...

Aby podnieść się na duchu, internowani opowiadali sobie dowcipy na temat Jerzego Urbana, Wojciecha Jaruzelskiego, WRON-y, pisali również wiersze. Jedną z form oporu rezerwistów było wykonywanie legitymacji zawierających odcisnięte pieczętki z napisem „Wojskowy Obóz Internowania w Unieściu”.

3.11. POWOŁANIA DO ZASADNICZEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Osobną kwestią jest prowadzone równolegle powołanie 264 (zgodnie z ustaleniami IPN) najmłodszych wiekiem związkowców i opozycjonistów do odbycia dwuletniej służby zasadniczej⁹⁰. Były to osoby urodzone pomiędzy 1958 a 1963 rokiem. Stworzone z nich pododdziały miały charakter karnych kompanii⁹¹. Represyjny charakter przeprowadzonego powołania potwierdzał fakt, że większość z tych osób miała kategorię B. Osoby powołane do zasadniczej służby wojskowej zostały skierowane do jednej z trzech jednostek wojskowych: Chełm, Jarosław i Węgorzewo⁹².

W Chełmie była to JW 1991, 5 Pułk Artylerii. Skierowano tu 8 poborowych z ówczesnych województw: warszawskiego, tarnobrzieskiego, skierniewickiego, rzeszowskiego, radomskiego, przemyskiego, piotrkowskiego, lubelskiego, krosieńskiego, krakowskiego, kieleckiego, katowickiego i białostockiego⁹³.

W Jarosławiu była to JW 2376, 40 Pułk Artylerii. Skierowano tu 85 poborowych z ówczesnych województw: zielonogórskiego, wrocławskiego, wałbrzyskiego, poznańskiego, opolskiego, katowickiego, kaliskiego i częstochowskiego⁹⁴.

W Węgorzewie była to JW 2568, 1 Brygada Artylerii Armat. Skierowano tu 93 poborowych z ówczesnych województw: wrocławskiego, szczecińskiego, słupskiego, płockiego, pilskiego, olsztyńskiego, łódzkiego, koszalińskiego, konińskiego, gdańskiego i elbląskiego⁹⁵. Zostały tu skierowane nawet osoby niezdolne do pełnienia służby, m.in. opozycjonista pochodzący z Torunia z wrodzoną wadą serca, który stracił przytomność już na pierwszej zaprawie⁹⁶. Żołnierze służby zasadniczej byli tu odizolowani od innych żołnierzy, unikano wspólnych posiłków na stołówce, rozpuszczono też informacje, że jest to

⁹⁰ G. Majchrzak, P. Piotrowski, *Nie wyjątek, ale norma*, „Bibuła” 2014 nr 12 (XII), s. 1.

⁹¹ *Ibidem*, s. 9.

⁹² *Poborowi powołani do odbycia dwuletniej zasadniczej służby wojskowej*, [on-line:] <http://www.13grudnia81.pl/portal/sw/import/63> (6 IV 2015).

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ *Ibidem*.

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ J. Pawłowicz, *Moje 25 dni w „ludowym” Wojsku Polskim. Wspomnienia z Węgorzewa*, „Bibuła” 2014, nr 12 (XII), s. 15.

kompania rekrutująca się z młodych przestępców⁹⁷. Kompania była formowana w pośpiechu, o czym świadczy fakt, że pierwszego dnia poborowi otrzymali do noszenia mundury wyjściowe zamiast moro. Od początku WSW prowadziło przesłuchania wobec niepokornych osób. Kontrwywiad wojskowy był bardzo dobrze poinformowany na temat życia i działalności poborowych. Prowadzone były zajęcia polityczne. Poborowi zostali wyposażeni w broń, ale tylko raz urządzono strzelanie pod okiem uzbrojonych kaprali. Po odbyciu przysięgi (połowa grudnia 1982 roku), na początku 1983 roku kompania skierowana została prawdopodobnie w rejon Niska. Żołnierze przebywali tu w trudnych warunkach, tzn. mieszkano w prowizorycznym baraku z dykty, który początkowo był nieogrzewany. Poborowi zostali tam zaangażowani do wykonywania ręcznie ciężkich prac przy budowie torów kolejowych⁹⁸.

ZAKOŃCZENIE

Pobór do wojska jako internowanie był częstą formą represji w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W okresie od 5 listopada 1982 do 3 lutego 1983 roku ok. 1450 działaczy „Solidarności” i opozycjonistów zostało powołanych na trzymiesięczne szkolenie wojskowe w ramach służby czynnej, a 264 najmłodszych związkowców powołano do odbycia dwuletniej zasadniczej służby wojskowej. Mimo materiałów archiwalnych potwierdzających represyjny charakter poboru, osoby powoływane w tym czasie do odbycia służby nadal domagają się uznania swojego pobytu w jednostkach wojskowych jako formy represji politycznej zrównanej w prawach z osobami umieszczonymi w Ośrodkach Odosobnienia dla Internowanych w okresie stanu wojennego.

Należy przyznać, że charakter pobytu w jednostkach wojskowych był o wiele bardziej uciążliwy niż pobyt w „internatach”. Rezerwiści byli wystawieni na uciążliwości pogodowe okresu zimowego (a kwaterowani byli w barakach lub namiotach) i wykonywanie ciężkich i bezsensownych prac polowych. Dodatkowo rezerwiści pozbawieni byli pomocy humanitarnej, materialnej, duchowej, m.in. opieki duszpasterskiej Kościoła katolickiego i nadzoru humanitarnego Czerwonego Krzyża, jaką otrzymywali więźniowie polityczni Ośrodków Odosobnienia dla Internowanych.

Służba w jednostkach wojskowych nie miała nic wspólnego z podnoszeniem kwalifikacji wojskowych osób objętych poborem. Główną specjalnością, jakiej mieli się wyuczyć w wojsku poborowi, był saper. Pomijając to, że wielu z rezerwistów miało wyższe stopnie i często posiadało już tę specjalizację, wypada

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ M. Dąbrowski, *Wojskowe obozy...*, s. 66.

przyczyć wypowiedź Adama Siatki: „saper bo można było w przyszłości zrzucić na nas winę za zamachy terrorystyczne”⁹⁹. Jeżeli w istocie ówczesna władza przewidziała dodatkowo takie zastosowanie dla tego przedsięwzięcia, nie ulega wątpliwości, że wszystko zostało bardzo długofalowo zaplanowane i miało na celu pacyfikować działalność podziemia.

Jak pokazał czas, pobyt opozycjonistów w wojsku odniósł skutek wprost przeciwny do pacyfikacji „Solidarności”. Związkowcy zawarli w czasie swojej służby znajomości w skali ogólnopolskiej, które potem poskutkowały współpracą. Najgłośniejszym przykładem są „trzej muszkietierowie z obozu w Rawiczu” – Krzysztof Witczak, Jan Krusiński, Witold Szczepkowski, którzy poznali się w obozie w Rawiczu, a potem stworzyli grupę Radio Solidarności Walczącej we Wrocławiu¹⁰⁰.

Niniejsza praca nie wyczerpuje w pełni podjętej problematyki ze względu na dalsze nieujawnienie i udostępnienie wszystkich dokumentów dotyczących wojskowych obozów specjalnych. Nie są też znane wszystkie nazwiska osób internowanych do wojska. Ogólnopolskie Stowarzyszenie Osób Represjonowanych w Specjalnych Obozach Wojskowych w latach 1982-1983 próbuje odnaleźć osoby objęte w tym czasie poborem głównie w celu dalszej dokumentacji tych wydarzeń, a także dalszym działaniom na rzecz uznania pobytu w jednostkach wojskowych za formę represji w PRL.

W 2012 roku rozpoczął się proces nieżyjącego już Floriana Siwickiego i dwóch innych generałów Ludowego Wojska Polskiego. Powstanie, warunki i sposób traktowania przetrzymywanych oraz bezprawne pozbawienie wolności od 3 listopada 1982 do 16 lutego 1983 roku w obozach wojskowych zostały w nim uznane za zbrodnię komunistyczną. W oskarżeniu prokurator Mieczysław Góra postawił również wnioski o przekroczenie uprawnień służbowych przez trzech generałów¹⁰¹. Jest to pierwszy (i jak do tej pory ostatni) tego typu proces. W tej sprawie przesłuchiwanie byli również gen. Wojciech Jaruzelski i gen. Czesław Kiszczak¹⁰². Podczas przesłuchania świadkowie przyznali fakt istnienia obozów wojskowych, a Jaruzelski określił je „inteligentną formą internowania”¹⁰³. Mimo słuszności podejrzeń, że najwyższa władza PRL wiedziała o wojskowych obozach specjalnych (o czym świadczyć może również wypowiedź Jerzego Urbana na konferencji prasowej z początku stycznia 1983 roku), winnych wkrótce nie będzie można już sądzić.

⁹⁹ „Czerwony Bór – Z archiwum PRL-u”, 2008, reż. Leszek Jaranowski.

¹⁰⁰ „Rawicz”, [on-line:] http://www.darpoint.pl/RAWICZ/wos_Rawicz.htm (19 IV 2016)

¹⁰¹ L. Jaranowski, *Czerwony Bór*, „Głos. Tygodnik nowohucki” 2011, nr 51 (16 XII), s. 12.

¹⁰² P. Litka, *Służba w armii jak internowanie*, [on-line:] <http://www.rp.pl/arttykul/10,887004-Sluzba-w-armii-jak-internowanie.html> (19 IV 2016).

¹⁰³ L. Jaranowski, *op. cit.*, s. 12.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

- Instytut Pamięci Narodowej w Białymstoku (IPN Białystok)
sygn. Bi 173/441.
sygn. Bi 173/59.
- Instytut Pamięci Narodowej w Bydgoszczy (IPN Bydgoszcz)
sygn. By 339/1.
- Instytut Pamięci Narodowej w Szczecinie (IPN Szczecin)
sygn. Sz 0053/96.
sygn. Sz 265/15.
sygn. Sz 270/1.
sygn. Sz 270/2, t. 1-2.
- Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie (IPN Warszawa)
sygn. BU 1409/30.
sygn. BU 1409/32, t. 1.
sygn. BU 14/32.
sygn. BU 0236/263, t. 1.

Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie

- Przegląd Audycji Zagranicznych (PAZ), Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Radio Wolna Europa, 5 I 1983.
- Przegląd Audycji Zagranicznych (PAZ), Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Głos Ameryki, 5 I 1983.
- Przegląd Audycji Zagranicznych (PAZ), Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Radio Wolna Europa, 22 I 1983.
- „Czerwony Bór – Z archiwum PRL-u”, 2008, film dok., reż. Leszek Jaranowski.
- „Niepokorni w kamasze”, TVP S.A. 2009, film dok., reż. Marek Palczewski.

Prasa związkowa

- „Biuletyn Łódzki” 1982, nr 4 (4 XII); 1983, nr 8 (31 I), nr 10 (14 II).
- „Hutnik” 1982, nr 32 (31 X) (*Branka '82*), nr 37 (5 XII) (*Bylem w Czerwonym Borze*).
- „Informator” (Lublin) 1982, nr 42 (3 XI).
- „Obserwator Wielkopolski” 1982, nr 56 (XII) (*Rawicz '82*).
- „Solidarność. Informator Regionu Ziemi Sandomierskiej” 1982, nr 14 (10 XII), nr 15 (24 XII); 1983, nr 3 (15 III).
- „Toruński Informator Solidarności” 1982, nr 41 (21 XII); 1983, nr 42 (2 I), nr 43 (12 I).
- „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 37 (16 XII); 1983, nr 39 (6 I).
- „Tygodnik Wojenny” 1982, nr 44-46 (23 XII).
- „Wiadomości Podlaskie” 1983, nr 53/54 (15/22 I).

Relacje

- Alot S., *Czerwony Bór – perfidna forma internowania*, [w:] *Inteligentna forma internowania. Ćwiczenia i powołania do ludowego Wojska Polskiego jako forma represji po 13 grudnia 1981 r.*, red. G. Majchrzak, Warszawa 2016, s. 277-283.

- Baranek T., *Dziagany, czyli o pobycie w karnej kompanii*, „Sowiniec” 2004, nr 25, s. 103-106.
- Jaranowski L., *Czerwony Bór*, „Głos. Tygodnik Nowohucki” 2011, nr 51 (16 XII).
- Jaranowski L., *Wojskowe Obozy Specjalne w latach 1982-1983 – Czerwony Bór*, [w:] *Inteligentna forma internowania...*, s. 284-308.
- Pawłowicz J., *Moje 25 dni w „ludowym” Wojsku Polskim. Wspomnienia z Węgorzewa*, „Bibuła” 2014, nr 12, s. 14-15 (szersza wersja wspomnień: *Moje 25 dni w ludowym Wojsku Polskim*, zob. *Inteligentna forma internowania...*, s. 309-317).

Artykuły i opracowania monograficzne

- Ciemieja K., *Alumni w Wojsku Polskim w latach 1959-1980 w świetle dokumentów Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2006, nr 28, s. 252-266.
- Dąbrowski M., *Obozy Wojskowe 1982-1983* [referat wygłoszony w dniu 12 września 2009 r. w Łodzi podczas konferencji popularno-naukowej „Niepokorni w Kamasze – kartki z kalendarza”], s. 1-2, [on-line:] <http://www.darpoint.pl/pages/Biezace/Niepokornych%20w%20kamasze/Referaty/Marcin%20Dabrowski%20-%20OBOZY%20WOJSKO-WE%201982-1983.doc> (23 VI 2016).
- Dąbrowski M., *Wojskowe obozy internowania w Polsce w latach 1982-1983*, [w:] *Inteligentna forma internowania...*, s. 64-76.
- Dąbrowski M., *Wojskowe obozy specjalne 1982-1983*, Lublin 2013.
- Dudziński W., *Zabrani w kamasze*, „Niedziela” 2009, nr 43 (25 X), s. 14-15.
- Głębocki H., *Dzieje „Solidarności” w podziemiu [1981-1989]*, [w:] *Droga do niepodległości 1980-2005*, Warszawa 2006, s. 137-273.
- Góra M., *Powołanie działaczy opozycji antykomunistycznej do jednostki wojskowej w Chelmie jako forma represji okresu stanu wojennego w świetle śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku*, [w:] *Inteligentna forma internowania...*, s. 120-127.
- Inteligentna forma internowania. Ćwiczenia i powołania do ludowego Wojska Polskiego jako forma represji po 13 grudnia 1981 r.*, red. G. Majchrzak, Warszawa 2016.
- Iwaneczko D., *Stan wojenny*, Rzeszów 2011.
- Jagiello K., *Dziedzice bezprawnej wolności*, Bydgoszcz-Warszawa 2007.
- Nowa Huta dla Wolnej i Niepodległej*, wyd. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa Kraków [po 2014].
- Juliański K., *Internowani w kamasze*, „Tygodnik Solidarność” 2009, nr 37 (11 IX), s. 24-25.
- Klementowski R., *Skazani na uran. Kopalnie rudy uranu we wspomnieniach żołnierzy batalionów pracy*, „Acta Universitatis Wroclaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2009, 31, s. 293-307.
- Leszczyńska J., *Niepokornych w kamasze*, „Dziennik Łódzki” 2009, nr 225 (25 IX).
- Litka P., *Służba w armii jak internowanie*, „Rzeczpospolita”, 5 VI 2012.
- Majchrzak G., Piotrowski P., *Nie wyjątek, ale norma*, „Bibuła” 2014, nr 12, s. 1, 6-7.
- Marecki Z., *Nadzieja (nie)internowanych*, „Głos Szczeciński. Dziennik Pomorza Zachodniego” 2009, nr 206 (3 IX).
- Nalepa E.J., *Wojskowe bataliony górnicze w Polsce w latach 1949-1959*, „Przegląd Historyczny” 1994, nr 1/2, s. 123-133.

- Palmowski W., *Uwagi i spostrzeżenia z wizyty w wojskowym ośrodku specjalnym nr 6 w Czerwonym Borze k. Łomży*, „Sowiniec” 2004, nr 25, s. 95-98.
- Pawłowski P., *Trzystu z Kępy Panieńskiej. Monografia wojskowego obozu internowania dla działaczy „Solidarności” na poligonie wodnym w Chełmie (5 listopada 1982 – 2 lutego 1983)*, Koszalin 2008.
- Piotrowski P., *Kompanie polowe w „ludowym” Wojsku Polskim jako forma represji politycznych. Zarys problemu*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2010, nr 32/33 (*Historia i pamięć. Księga dedykowana Januszowi Kurtyce*), s. 429–444.
- Polak W., *Obozy wojskowe i obozy pracy przymusowej*, [w:] *Czas ludzi niepokornych*, Toruń 2003.
- Poniatowski K., *Moje wybory*, Jasło 2012.
- Ratajczak J., *Małopolska „Solidarność”. 1981-1989*, cz. 1, „Sowiniec” 2006, nr 29, s. 5-32.
- Sawinski R., Leszczelowski J., *Od nazistowskiej twierdzy do polskich koszar. Historia obiektu w Budowie koło Złocieńca*, Warszawa 2008.
- Skalski W.J., *Służba Bezpieczeństwa wobec kierowniczych gremiów NSZZ „Solidarność” przed i po 13 grudnia 1981 r.*, „Sowiniec” 2006, nr 29, s. 81-94.
- Sowa A.L., *Historia polityczna Polski (1944-1991)*, Kraków 2001.
- Sowa A.L., *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945-2001)*, Kraków 2001.
- Szymaniak M., *Wojskowy obóz specjalny w Chełmnie jako nieznaną formą represji komunistycznych wobec podziemia solidarnościowego w stanie wojennym*, [w:] *Inteligentna forma internowania...*, s. 128-274.
- Śreniowski J., *Wojskowe ośrodki internowania*, „Kombatant” 2009, nr 12, s. 28-33.
- Tokarska A., *Wspomnienia Andrzeja Adamczyka, internowanego w Chełmnie*, „Nasza Służba” 2009, nr 21 (1-15 XII).
- Uroczystości w Krakowie*, „Nowohucki Biuletyn Solidarności” 2009, nr 35(1055).
- Wojdalski Z., *Wojskowy Korpus Górniczy*, „Dzieje Najnowsze” 1983, z. 3, s. 141-144.

Netografia

- Bożko M., *Lublin – Czerwony Bór – polski gulag '82*, [on-line:] http://www.darpoint.pl/pages/wos_lublin.htm (10 I 2016).
- Budowo*, [on-line:] http://www.darpoint.pl/BUDOWO/wos_Budowo.htm (6 I 2016).
- Inteligentna forma internowania*, [w:] 13grudnia1981.pl. Portal edukacyjny IPN, <https://13grudnia81.pl/>.
- Jaranowski L., *Wojskowe obozy specjalne*, <http://www.darpoint.pl/pages/wos.htm>.
- Kopeczek J., *Stalowa Wola – wspomnienia z Czerwonego Boru*, [on-line:] http://www.darpoint.pl/pages/wos_stalowa.htm (10 I 2016).
- List – Jan Ostroga*, [on-line:] <http://www.darpoint.pl/pages/wos.htm> (10 I 2016).
- Litka P., *Służba w armii jak internowanie*, [on-line:] <http://www.rp.pl/artukul/10,-887004-Sluzba-w-armii-jak-internowanie.html> (2 III 2015).
- Obóz w Czarnem*, [on-line:] http://www.darpoint.pl/CZARNE/wos_Czarne.htm (8 I 2016).
- Poborowi powołani do odbycia dwuletniej zasadniczej służby wojskowej*, [on-line:] <http://www.13grudnia81.pl/porta/sw/import/63> (6 IV 2015).
- Rawicz*, [on-line:] http://www.darpoint.pl/RAWICZ/wos_Rawicz.htm (6 I 2016).
- Szymaszek R., *Wojskowy Obóz Specjalny – Wędrzyn*, [on-line:] http://www.darpoint.pl/WE-DRZYN/wos_Wedrzyn.htm (8 I 2016).

- Solecki A., *Dlaczego nie zostałem czerwcowym warchołem*, [on-line:] http://www.darpoint.pl/BUDOWO/wos_Budowo.htm (6 I 2016).
- Stowarzyszenie Osób Internowanych „Chelminiacy”, <http://www.chelminiacy1982.pl/>.
- Trzystu z Kępy Panieńskiej (c.d.), [on-line:] http://www.darpoint.pl/CHELMNO/Chelmno_2.htm (8 I 2016).
- Unieście, [on-line:] http://www.darpoint.pl/UNIESCIE/wos_Uniescie.htm (8 I 2016).
- Witczak K., *W 1982 zostałem powołany do jednostki wojskowej w Rawiczu*, [on-line:] http://www.darpoint.pl/RAWICZ/wos_Rawicz.htm (6 I 2016).
- Wspomnienie z aresztu – Zdzisław Belczowski, [on-line:] http://www.darpoint.pl/pages/wos_belczowski_cd.htm (10 I 2016).

Abstract

The Army as Internment: Forms of the Repression During the Martial Law in the Years 1982-1983 Against Activists of the Anticommunist Opposition Placed in Military Special Camps (Part II)

The work focuses its issues on one of the repression forms used in the martial law introduced on 13th December 1981 to pacify the society which tried to change the fossilised communist system through activity in the Independent Self-Governing Trade Union “Solidarity”. It was not a new solution in the Polish People’s Republic – just after the Second World War the communist authority drafted into “alternative military service” opponents of sovietisation of the country, directing them to forced labour in mines. Fearing a social rebellion before the second anniversary of the independent trade union registration, communist authorities interned in military special camps, functioning in Poland from 5 November 1982 to 3 February 1983, 1450 trade union activists and members of the political parties unaccepted by communists. 264 younger colleagues of these people were drafted into the basic military service lasting two years in three units intended for this purpose.

Keywords: martial law in Poland in the years 1981-1983, military special camps, repression of the martial law, NSZZ Solidarity, anticommunist activity, Czerwony Bór, Głogów, Gorzów Wielkopolski, Rawicz, Trzebiatów, Unieście/Koszalin